

MARIA OŁDAKOWSKA*

MIKOŁAJ JAKO IMAGO DEI I VIR DEI.
PREZENTACJA WIZERUNKU ŚWIĘTEGO
NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

Mikołaj to święty najbardziej czczony na Wschodzie. Także na Zachodzie, poczynając od czasów średniowiecza, jego kult obejmował coraz większe obszary Europy¹. Obecnie jest on postacią doskonale rozpoznawalną, będąc jednocześnie mało znanym świętym. Wynika to z niewłaściwego wizerunku Mikołaja, jaki ukształtował się na gruncie kultury zachodniej – osoby kojarzonej przede wszystkim z przynoszeniem podarunków. Kiedy stykamy się z bogactwem wyobrażeń świętego, obecnego zarówno w dawnych wierzeniach ludowych, jak i literaturze czy sztuce, wtedy jednowymiarowy, płaski obraz Mikołaja ulega zmianie.

Lektura źródeł pozwala na zapoznanie się z wieloma barwnymi historiami na temat życia świętego². Równie interesujący wydaje się rekonesans badawczy, który posłuży ustaleniu, jakie aspekty wizerunku świętego zostały już dostrzeżone przez autorów poszczególnych opracowań dotyczących postaci Mikołaja³.

Rozprawą istotną w kontekście naszych poszukiwań, poruszającą wiele kwestii związanych z kultem świętego Mikołaja w kulturze wschodniej, jest książka Borysa Uspieńskiego⁴. Autor podjął próbę udowodnienia tezy, iż specyfikę

* MARIA OŁDAKOWSKA – historyk sztuki, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

¹ Miało to bezpośredni związek z przeniesieniem jego relikwii do Bari, w momencie, gdy Mira znajdowała się w rękach tureckich – 9 maja 1087 r. Zob. S. Radziwański, *Przeniesienie relikwii św. Mikołaja*, „Oriens” 1934, z. 2, s. 35-39; G. Cioffari, *Saint Nicholas. His Life, the Translation of his Relics and his Basilica in Bari*, tłum. P. Barnet, Bari 1994.

² Na temat źródeł dotyczących życia świętego Mikołaja: G. Anrich, *Hagios Nikolas. Der Heilige Nikolaus in der grechischen Kirche*, t. I-II, Leipzig–Berlin 1913-1917. Zob. także: J. Naumowicz, *Św. Mikołaj z Myry*, „Społeczeństwo Otwarte” 12(1997), s. I-XVI. Autor zaprezentował pierwsze teksty greckie i wskazał łacińskie, powstałe na podstawie wschodniej literatury hagiograficznej. Por. *Kult świętego Mikołaja w tradycji prawosławnej*, wybór i oprac. A. Dejniewicz, Gniezno 2004.

³ Powstała za granicą literatura dotycząca obecności świętego Mikołaja w kulturze jest obszerna – można tu wymienić chociażby: K. Meisen, *Nikolauskult und Nikolausbrauch im Abendlande*, Mainz 1981; A. D. de Groot, *Saint Nicholas. A psychoanalytic study of his history and myth*, The Hague–Paris 1965; J. de Schuyter, *Sint Nikolaas in de Legende en in de Volksgebruiken*, Antwerpen 1994. Jednakże z uwagi na charakter tekstu koncentrujemy się wyłącznie na opracowaniach stanowiących punkt wyjścia dla naszych rozważań.

⁴ B. A. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, przeł. E. Janus, M.R. Mayenowa, Z. Kozłowska, Lublin 1985.

rosyjskiego kultu Mikołaja zdeterminowały pogańskie wyobrażenia Słowian⁵. Jednakże opracowanie to jest istotne dla naszych rozważań z innego powodu – pierwszy rozdział pracy zawiera ogólną charakterystykę kultu Mikołaja na Rusi. Badacz poświęcił w nim sporo uwagi ukazaniu szczególnego miejsca, jakie zajmował święty w świadomości społecznej na Wschodzie. Uspieński przytoczył kilka ciekawych przykładów dotyczących między innymi traktowania świętego z Miry jako tego, kto w „hierarchii niebiańskiej” znajduje się bezpośrednio po Bogu, lub nawet zastępuje Chrystusa. Powołując się na zdarzenia opisane we wcześniejszej literaturze, przytacza przykłady księży, którzy jeszcze w XVIII wieku obdarzali Mikołaja czią należną samemu Bogu, podczas gdy ich wiedza na temat Zbawiciela pozostawiała wiele do życzenia. Kolejnym faktem potwierdzającym wyjątkową pozycję Mikołaja w świadomości religijnej na Wschodzie jest rozpowszechnione aż do początku XX wieku przekonanie, iż w skład Trójcy Świętej wchodzi następujące osoby: Matka Boża, Zbawiciel, Mikołaj. Niekiedy zdarzało się, że biskupa z Miry uważano za czwartą osobę Trójcy Świętej⁶. Stosunek do Mikołaja – niewątpliwie najważniejszej postaci ze wszystkich świętych czczonych na Wschodzie – przejawiał się również w postrzeganiu ikon. Każda z nich, niezależnie od treści, jakie zawierała, mogła być nazwana „Mikołajem”. W tym miejscu warto przytoczyć za Uspieńskim rosyjskie powiedzenie dobrze oddające charakter specyficznego przypadku, o którym mowa: „Masz ręcznik, wytrzyj się, masz Mikołaja – pomódl się”⁷. Widzimy zatem, w jaki sposób imię „Mikołaj” staje się desygnatem ikony.

Przytoczone powyżej przykłady uświadomiamy, jak ważną postacią był Mikołaj w świadomości religijnej na Wschodzie. Wyjątkowe miejsce zajmowane przez niego wśród innych świętych, a także fakt, iż nie szczędzono mu czci należnej samemu Bogu – znajdowało odzwierciedlenie również na gruncie literatury folklorystycznej, a także ikonografii, do czego powrócimy w dalszej części tekstu.

Zagadnienie wizerunku świętego Mikołaja w rosyjskim oraz polskim folklorze zgłębiła Anna Woźniak⁸. W artykule stanowiącym swoistą próbę dialogu z wnioskami zawartymi w pracy Borysa Uspieńskiego autorka zastosowała odwrotną optykę patrzenia na kwestie wpływu tradycji na niektóre obrzędy i utwory folklorystyczne. W przeciwieństwie do Uspieńskiego badaczka postawiła sobie za cel wydobyć elementy o rodowodzie chrześcijańskim, jakie tkwią u podstaw danych motywów. Pod tym kątem przyjrzała się związkowi kultu Mikołaja

⁵ Chodzi tutaj głównie o związek wizerunku Mikołaja, jaki ukształtował się w świadomości społecznej na Wschodzie z wyobrażeniem pogańskiego boga Wołosa (Welesa) – przeciwnika Peruna. Ta dość kontrowersyjna teza, która doczekała się już oddźwięku ze strony innych badaczy, znajduje się poza obrębem naszych zainteresowań.

⁶ B. A. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, s. 19-20.

⁷ Tamże, s. 34.

⁸ A. Woźniak, *Święty Mikołaj w folklorze rosyjskim i polskim. Legenda, pieśń, obrzęd*, w: *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej*, red. R. Łużny, Lublin 1988, s. 127-158.

z szeroko pojmowaną kulturą agrarną, legendą morską, funkcją obdarowywania prezentami, a także rolą, jaka została przypisana świętemu na gruncie tradycji wschodniej – przewodnika dusz po raj. Powołując się na K. Meisena, autorka podała, iż obraz Mikołaja wybawiciela ukształtował się w wyniku rozpowszechnienia historii o trzech niewinnych rycerzach i dowódcach, która jest najstarszym źródłem dotyczącym jego życia⁹. Z wizerunkiem Mikołaja, który nie tylko dorównuje Bogu, ale ma od niego większe kompetencje, spotykamy się w rosyjskich powiedzeniach, „Jeżeli Bóg odmówi, Mikołaj pomoże”. Jak zauważa Anna Woźniak: „nadzwyczaj wysokie waloryzowanie i nadana Mikołajowi w folklorze nadzwyczajna moc skutecznego oddziaływania mogły sprzyjać zabiegowi najpierw nierozłączności z Chrystusem, a potem identyfikowania się”¹⁰. Jest to dość istotne stwierdzenie w kontekście naszych rozważań.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden artykuł. Jakkolwiek ma on charakter popularnonaukowy, poruszona w nim kwestia stanowi ważne ogniwo dla prezentacji specyficznego wizerunku Mikołaja, o jakim mowa¹¹. Zbigniew Benedyktowicz swoją refleksję kieruje ku symbolice obfitości i płodności, gdyż to właśnie takie konotacje niesie z sobą zwyczaj ofiarowywania podarunków. Autor zwrócił uwagę na ciekawy szczegół z żywota świętego Mikołaja, według legendy dziecka Epifanesa i Joanny, którzy zanim doczekali się syna, długo pozostawali bezdzietni.

Zatrzymajmy się przez moment przy tym epizodzie, obecnym nie we wszystkich źródłach dotyczących wydarzeń z życia świętego Mikołaja¹². W żywocie świętego autorstwa Piotra Skargi czytamy, iż rodzicom Mikołaja łaska potomstwa nie była dana od początku. Mikołaj przyszedł na świat po długich modlitwach, postach i obfitych jałmużnach czynionych przez pobożnych Epifanesa i Joannę¹³. Mamy tu do czynienia z toposem, którego korzeni należy szukać w tradycji biblijnej i apokryficznej. W Starym Testamencie wielokrotnie napotykamy historie traktujące o spragnionych potomstwa rodzicach, rozpaczliwie szukających przyczyny braku bożego błogosławieństwa. W samej Księdze Rodzaju taka sytuacja miała miejsce w przypadku Sary i Abrahama (Rdz 18, 9-15), Rebeki i Izaaka

⁹ Napisane przez anonimowego autora opowiadanie powstało w VI roku (czasy cesarza Justyniana) w Mirze, znane jest pod łacińskim tytułem *Praxis de Stratelatis*. Więcej na jego temat zob. J. Naumowicz, *Św. Mikołaj z Myry*, s. IV.

¹⁰ A. Woźniak, *Święty Mikołaj w folklorze rosyjskim i polskim*, s. 150.

¹¹ Z. Benedyktowicz, *Święty Mikołaj po polsku*, „Tygodnik Powszechny” 30(1976), nr 49, s. 4-5.

¹² W *Złotej Legendzie* Jakuba de Voragine spotykamy się z wersją, jakoby Mikołaj był dzieckiem „pierwszej wiosny młodości” swoich rodziców, którzy następnie do końca życia pozostawali w czystości.

¹³ P. Skarga, *Żywoty świętych pańskich na wszystkie dni roku podług najwiarygodniejszych źródeł wyjętych z dzieł Ojców i doktorów Kościoła św.*, Mikołów–Częstochowa 1913, s. 1179.

(Rdz 25, 21), Racheli i Jakuba (Rdz 29, 31)¹⁴. Podobne zdarzenia napotykamy w Księdze Sędziów – rodzice Samsona (Sdz 13, 2-3), a także w Pierwszej Księdze Samuela – Anna i Elkan (1Sm 1, 1-20). Powszechnie znana jest zapowiedź narodzin Jana Chrzciciela dana, będącym już w podeszłym wieku, Elżbiecie i Zachariaszowi (Łk 1, 5-25) oraz analogiczne opowiadanie z Proto-Ewangelii Jakuba czy Ewangelii Pseudo-Mateusza dotyczące Anny i Joachima – apokryficznych rodziców Marii¹⁵. Wydarzeniem łączącym wszystkie te historie są narodziny człowieka obdarzonego specjalnym posłannictwem. Długo oczekiwane dziecko, będące niezwykle darem zesłanym z niebios, ma do wypełnienia szczególną misję, która waży na losach świata – jest nieodzowna dla dziejów historii Zbawienia. Widzimy zatem, że epizod ten niebezzasadnie pojawił się w żywocie świętego Mikołaja, stawiając go tym samym obok takich postaci, jak: Izaak, Jakub, Józef, Samson, Samuel, Jan Chrzciciel.

Powróćmy jednak do konkluzji zawartej w artykule Zbigniewa Benedyktowicza. Zwrócił on uwagę na charakterystyczny dla większości scen z życia świętego Mikołaja motyw wyzwania i przywracania do życia. Oprócz wspomnianych wcześniej *Praxis de Stratelatis* można tu wymienić chociażby historie mówiące o pannach bez posagu ocalonych od nędzy, marynarzach uratowanych z tonącego okrętu, wskrzeszonych młodzieńcach, osobach wyleczonych z opętania przez złego ducha. Widzimy zatem, iż największym darem świętego Mikołaja jest drugie, nowe życie. Badacz podsumowuje swe rozważania, stwierdzając, iż Mikołaj nawiedzający domy, napełniający je darami, zgodnie ze zwyczajami w poszczególnych krajach, kroczący w asyście dwóch diakonów i chóru aniołów, sam staje się ikoną Bożą – *Imago Dei*¹⁶.

Dokonałiśmy prezentacji wniosków, do których doszli autorzy kilku wcześniejszych tekstów dotyczących wizerunku świętego Mikołaja w szeroko rozumianej kulturze. Nieprzypadkowo wybór padł właśnie na te opracowania. W każdym z nich dostrzeżony i zasugerowany został, istotny w kontekście naszych refleksji, aspekt obrazu świętego, który tak trafnie ujmuje określenie „*Imago Dei*”. Z uwagi na fakt, iż autorzy wcześniej zajmujący się postacią świętego Mikołaja zamieścili w swoich tekstach jedynie wzmianki na temat interesującego nas zagadnienia, uzasadniona wydaje się próba dokładniejszego przyjrzenia się temu aspektowi wizerunku świętego i wydobywania takich przykładów jego obecności w kulturze, na jakie wcześniej nie zwrócono szczególnej uwagi.

Zanim przejdziemy do konkretnych wyobrażeń Mikołaja należy zaznaczyć, iż upodobnienie świętych do Chrystusa nie było w czasach średniowiecza czymś

¹⁴ Źródłem dla wszystkich odwołań i cytatów z Biblii jest: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1965.

¹⁵ *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, cz. 1, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 268-272, 296-299.

¹⁶ Z. Benedyktowicz, *Święty Mikołaj po polsku*, s. 5.

wyjątkowym, przeciwnie, stanowiło *conditio sine qua non* świętości chrześcijańskiej. Dlatego teksty traktujące o życiu świętych wzorowane były na Biblii, do opisywania wydarzeń z ich życia używano języka Pisma Świętego. W tym kontekście uzasadnione wydaje się występowanie w żywocie świętego Mikołaja historii, których obecność wielokrotnie odnotowujemy na kartach Świętej Księgi, jak ta przytoczona powyżej, dotycząca cudownego poczęcia dziecka. Zagadnienie, o którym mowa, trafnie podsumowuje stwierdzenie sugerujące, iż: „Historia święta trwa i znajduje przedłużenie w życiu Kościoła, a bohaterowie epoki chrześcijańskiej odzwierciedlają w sobie bohaterów Pisma Świętego”¹⁷.

Przechodząc do żywota Mikołaja, warto przypomnieć, iż jedyny udokumentowany fakt z jego życia dotyczy sprawowania przez świętego godności biskupa w Mirze w I połowie IV wieku. Pozostałe wydarzenia, znane dzięki literaturze hagiograficznej, mają charakter legend. W *Złotej Legendzie* Jakuba de Voragine mamy do czynienia między innymi ze wspomnianym wyżej cudem uratowania żeglarzy. Aby lepiej oddać jego charakter, przytoczymy wskazany fragment:

Quadam autem die dum quidam nautae periclitarentur, ita cum lacrimis oraverunt:
„Nicolae famule Dei si vera sunt, quae de te audimus, nunc ea experiamur”.
Mox quidam in eius similitudinem apparuit dicens: „Ecce assum.Vocastis enim me”.

Et coepit eos in antennis et rudentibus aliisque iuvare navis armamentis, statimque cessavit tempestas. Cum autem ad eius ecclesiam venissent, quem numquam ante viderant, sine indice cognoverunt. Tunc Deo et sibi de liberatione gratias egerunt. Quod ille divinae misericordiae et eorum fidei, non suis meritis attribuere docuit¹⁸.

Wzywany przez przerażonych żeglarzy Mikołaj zjawił się i uciszył burzę na morzu, podobnie jak uczynił to Chrystus w Ewangelii (Mk 4, 37-41).

W literaturze hagiograficznej traktującej o wydarzeniach z życia świętego Mikołaja spotykamy wiele historii, które ze względu na analogie treściowe można określić wspólnym mianem „legendy morskiej”. W opowiadaniach tych stosowano formułę stanowiącą wyraźne odwołanie do jednego z ewangelicznych cudów: „I wnet przyjdzie rychły ku pomocy święty Mikoła, po morzu chodzący jak po lądzie”¹⁹. W Ewangelii świętego Mateusza czytamy: „Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze” (Mt 14,25). Dostrzegamy zatem wyraźne paralele między czynami Chrystusa i świętego Mikołaja. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku kolejnego cudu, opisywanego przez Jakuba de Voragine:

¹⁷ M. Walczak, „Alter Chrystus”. *Studia nad obrazowaniem świętości na przykładzie św. Tomasza Becketa*, Kraków 2001, s. 17.

¹⁸ Iacobus de Voragine, *Legenda Aurea*, Basel, Mich. Wenssler, non post 1474, karta VII, inkunabuł znajdujący się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Mf 73850.

¹⁹ Cyt. za: A. Woźniak, *Święty Mikołaj w folklorze rosyjskim i polskim*, s. 140.

Quodam tempore totam provinciam Sancti Nicolai fames valida perculit, ita ut omnibus deficerent alimenta. Audiens autem vir Dei naves onustas tritico portui applicasse. Illuc statim proficiscitur rogans nautas, ut saltem in centum modiis per quamlibet navem fame periclitantibus subvenirent. Cui illi: „Non audemus, pater. Quia mensuratum est Alexandriae, oportet in horrea imperatoris nos reddere”. Quibus Sanctus dixit: „Facitanunc, quod dico, et vobis in Dei virtute promitto, quod nullam minorationem habebitis apud regium exactorem”. Quod cum fecissent et eandem mensuram, quam Alexandriae acceperant, reddidissent ministris imperatoris, miraculum referunt et Deum in suo famulo magnifica laude attollunt. Frumentum autem secundum uniuscuiusque indigentiam vir Dei distribuit, ita ut miraculose duobus annis non tantum ad victum sufficeret, sed etiam ad usum seminis abundaret²⁰.

Widzimy, w jaki sposób Mikołaj ocalił mieszkańców kraju dotkniętego głodem. Kiedy do portu zawinęły statki ze zbożem, polecił odsypać z każdego po trzy korce ziarna. Na skutek interwencji świętego dokonał się cud rozmnożenia pokarmu. Nasuwa to jednoznaczne skojarzenia z – opisywaną przez wszystkie ewangelie – działalnością Chrystusa²¹.

Oprócz zaprezentowanych powyżej historii o dość czytelnych konotacjach w literaturze hagiograficznej mamy do czynienia jeszcze z innymi wydarzeniami ukazującymi postać Mikołaja w wyjątkowym świetle. W tym kontekście godny uwagi wydaje się, dostrzeżony przez jednego z badaczy²², szczegół ze wspomnianego opowiadania *Praxis de Stratelatis*. Święty, który przybywa na pomoc trzem niesprawiedliwie pozbawionym wolności dowódcom, ukazuje się we śnie cesarzowi Konstantynowi, a następnie jego prefektowi. Taka interwencja Mikołaja nie byłaby niczym zaskakującym, gdyby przedmiot wizji Konstantyna stanowiło napomnienie cesarza przez świętego przybywającego z zaświatów, nie zaś żyjącego w tym czasie biskupa Myry. „Kompetencje” świętego Mikołaja są więc nieprzeciętne. Wydaje się zatem, iż podobnie jak dla Boga – nie ma dlań rzeczy niemożliwych.

Obecne w literaturze hagiograficznej, a przede wszystkim głęboko zakotwiczone w świadomości społecznej tendencje musiały znaleźć swój wyraz także na gruncie sztuki. Analogicznie jak w przypadku tekstów dotyczących historii z życia świętych, również w ikonografii powszechne było zjawisko przedstawiania poszczególnych postaci na wzór Chrystusa²³. Odzwierciedlenia tej kwestii można doszukiwać się w ukazywaniu świętych z atrybutami jednoznacznie kojarzącymi się ze Zbawicielem, wyobrażaniu scen z pojedynczymi motywami ikonograficznymi wyraźnie odnoszącymi do wizerunku Boga czy prezentowaniu rozbudowanych cykli narracyjnych opartych na motywach chrystologicznych,

²⁰ Jacobus de Voragine, *Legenda Aurea*, karta VII.

²¹ Por. Mt (14,15-21); Mt (15,32-38); Mk (6,35-44); Mk (8,1-9); Łk (9,12-17).

²² J. Naumowicz, *Św. Mikołaj z Myry*, s. IV.

²³ M. Walczak, „*Alter Chrystus*”, rozdział VI.

z wykorzystaniem podobnych schematów kompozycyjnych przy ukazywaniu kolejnych wydarzeń z życia oraz cudów²⁴.

Ikonografia Mikołaja stanowi niezwykle wdzięczny temat do refleksji. Biskup Miry jest wyjątkową postacią żyjącą na przełomie III i IV wieku, której kult rozpowszechnił się na taką skalę, pomimo że nie był on męczennikiem²⁵. Dlatego w odróżnieniu od innych świętych w przypadku ikonografii Mikołaja mamy do czynienia z odmiennym rozłożeniem akcentów – miejsce atrybutów i scen będących ilustracją męczeństwa zajmują przedstawienia odnoszące się do dyskretnej działalności świętego, pomagającego najbardziej potrzebującym.

Warto od razu zaznaczyć, iż wizerunki, z jakimi spotykamy się na gruncie sztuki wschodniej, zdecydowanie różnią się od wizerunków zachodnich²⁶. Przedstawienia Mikołaja w świątyniach bizantyńskich występowały już w okresie ikonoklazmu²⁷. Z jego wyobrażeniami mamy do czynienia między innymi w greckich miejscowościach takich jak: Hosios Lucas, Dafni, Mistra. Zarówno w malarstwie monumentalnym, jak i na ikonach Mikołaj ukazywany był w szatach biskupich obrządku wschodniego – na jego strój składało się kilka odrębnych elementów: sticharion (odpowiednik alby), epitachelion (odpowiednik stuły), felerion (odpowiednik ornatu), palica (ozdobna chusta), omorfion (szarfa haftowana w równoramienne krzyże). Kiedy zwrócimy uwagę na hieratyczny układ postaci świętego, gest błogosławiącej prawej ręki z połączonymi trzema palcami symbolizującymi dogmat Trójcy Świętej oraz widniejącą w lewej ręce, zamkniętą lub otwartą Ewangelię, jednoznacznie staje się, że opisany typ przedstawieniowy wyraźnie nawiązywał do reprezentacyjnych wyobrażeń Chrystusa²⁸. W tym kontekście znamienne wydaje się fakt, iż miejscem, w którym umieszczano postać Mikołaja w świątyniach bizantyńskich, była centralna absyda, gdzie zazwyczaj widniały przedstawienia Chrystusa na majestacie.

²⁴ Por. L. K a l i n o w s k i, *Treści ideowe i estetyczne Drzwi Gnieźnieńskich*, w: *Drzwi Gnieźnieńskie*, t. II, red. M. Walicki, Wrocław 1959, s. 55-56.

²⁵ Podobnie jest w przypadku świętego Marcina, biskupa Tours. Zob. J. J a g ł a, *Boska Medycyna i Niebiescy Uzdrowiciele wobec kalectwa i chorób człowieka*, Warszawa 2004, s. 216-221.

²⁶ Podstawowe informacje na temat ikonografii świętego Mikołaja zob.: K. K ü n s t l e, *Ikonographie der christlichen Kunst*, t. II, Freiburg 1926, s. 459-464; L. R é a u, *Iconographie de l'art chrétien*, t. III, cz. 2, Paris 1958, s. 976-988; N. D e l R e, *Nicola*, w: *Bibliotheca Sanctorum*, t. IX (1967), kol. 923-939; L. P e t z o l d, *Nicolaus von Myra (von Bari)*, w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. VIII, 1976, kol. 45-58; G. Duchet-Suchaux, M. Pastoureau, *La Bible et les Saints. Guide iconographique*, Paris 1990; C. J ö c k l e, *Encyclopedia of Saints*, Lo 1995, s. 334-337, R. K n a p i ń s k i, *Titulus Ecclesiae. Ikonografia wezwań współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, s. 451-462.

²⁷ W. D e l u g a, *Źródła literackie i ikonograficzne ukraińskiego malarstwa z terenów Rusi Koronnej*, artykuł niepublikowany.

²⁸ K. W e i t z m a n n, *Frühe Ikonen Sinai, Griechenland, Bulgarien, Jugoslawien*, Wien 1965. Por. przykładowo ilustracje: 57, 70, 71.

Jak wiadomo, w epoce średniowiecza pewne cechy charakterystyczne dla sztuki bizantyńskiej przenikały na grunt malarstwa zachodniego. Proces ten szczególnie wyraźnie zaznaczył się na terenach Italii, gdzie bezpośredni kontakt z importowanymi ikonami, kopiowanie ich, a także stała obecność bizantyńskich artystów nie pozostawały bez wpływu na zmiany rodzimych tendencji artystycznych. W określonej, dość specyficznej atmosferze, warunkowanej przez czynniki społeczno-ekonomiczne, teologiczne i polityczne, wykształcił się nowy styl, zwany italo-bizantyńskim, którego elementy przedostały się na dalsze obszary Europy Zachodniej, znajdując swój wyraz także w sztuce Północy. Malarstwo niderlandzkie przejmowało pewne wzory ze Wschodu, czerpiąc je zarówno z bogactwa dzieł powstałych w Bizancjum, które trafiały na tereny Europy Północnej, jak i wyobrażeń przepuszczonych przez filtr sztuki Italii. Wynikiem tego było przedostanie się na Zachód niespotykanych wcześniej na tych obszarach Europy typów ikonograficznych oraz dostosowanie ich do nowych potrzeb.

Jednym z przedstawień, na których daje się zaobserwować wpływ sztuki bizantyńskiej, jest datowany na lata 1486-1493 ołtarz świętego Mikołaja znajdujący się w brujijskim Groeninge Museum. W centralnej części dzieła autorstwa Mistrza Legendy Świętej Łucji dostrzegamy siedzącego na tronie biskupa Miry. Usytuowana frontalnie do widza, zastygła w bezruchu postać została zaprezentowana na tle architektury miasta, widocznej także pomiędzy łukami arkad okazałego tronu. Uwagę patrzącego absorbuje przede wszystkim bogactwo szat świętego Mikołaja – nałożona na ornat, brokatowa kapa ze złotymi brzegami, zdobionymi drogami kamieniami, spięta jest dużą, okrągłą klamrą wysadzaną perłami i innymi klejnotami. Podobny kunszt wykonania charakteryzuje insygnia biskupie – trzymany w lewej ręce pastoral (prawa pozostaje w geście błogosławieństwa) oraz widniejąca na głowie świętego mitrę. Emanujące z wyobrażenia przepych, dekoracyjność potęguje obecność brokatowej tkaniny ze stylizowanym motywem owocu granatu, umieszczonej na zaplecku tronu. Sam fakt jej występowania oraz powtarzający się także na kapie świętego Mikołaja motyw owocu granatu przywodzi na myśl przedstawienia Marii z Dzieciątkiem. Jednakże daleko istotniejsza wydaje się analogia, dająca się zaobserwować, gdy przyjrzymy się hieratycznej postawie świętego, ukazanego w charakterystycznym geście prawej dłoni – trzech wyeksponowanych palców symbolizujących Trójcę Świętą. Uzasadnione wydaje się zestawienie pełnego powagi, dostojeństwa tronującego Mikołaja ze znanymi wizerunkami Chrystusa na majestacie. Insygnia władzy królewskiej, szklaną kulę z krzyżem, model świata, zastępuje pastoral – oznaka godności biskupiej, zaś gest błogosławieństwa pozostaje ten sam²⁹.

²⁹ Warto zaznaczyć, iż wyobrażenia te nie są charakterystyczne wyłącznie dla ikonografii świętego Mikołaja. Z podobnym schematem kompozycyjnym spotykamy się przykładowo w przedstawieniach świętego Wojciecha, Stanisława i innych.

Z wyobrażeniami o podobnym schemacie kompozycyjnym, choć znacznie skromniejszymi pod względem artystycznym, mamy do czynienia w XV i II połowie XVI wieku również na terenie Polski. Jak zauważył Jerzy Gadomski, w ikonografii małopolskiego malarstwa tablicowego wyraźnie zaznaczają się bizantyńskie wpływy³⁰. Przyjrzyjmy się bliżej interesującym wizerunkom świętego Mikołaja. Ikonografia kilku gotyckich ołtarzy prezentujących w centralnej części jego postać przywodzi na myśl majestatyczne przedstawienia władcy. Ukazany na środkowym obrazie XV-wiecznego tryptyku, pochodzącego z przydrożnej kaplicy w Zarzeczcu (obecnie jeden z eksponatów Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu)³¹, siedzący na ławie Mikołaj w lewej ręce dzierży pastorał, podtrzymując jednocześnie zamkniętą księgę Ewangelii, prawa uniesiona jest w geście błogosławieństwa³². Obserwujemy frontalizm i hieratyzm w przedstawieniu świętego. Zagadnienie to trafnie ujęła Ewa Polak-Trajdos przy okazji porównań stylistycznych dzieł wywodzących się z obszaru krakowsko-śądeckiego: „Jedną z cech charakterystycznych postaci *in throno*, prócz ceremonialnej, frontalnej pozy, była symetryczność rysów, nadawanie im niemal bizantyńskiej sztywności”³³. Zwraca również uwagę na kwestię swoistego portretu psychologicznego – święty Mikołaj jawi się jako całkowicie ponadludzki i odrealniony. Późniejsze analogie pochodzą z Więclawic (ok. 1477 r., tryptyk z kościoła św. Jakuba Młodszego)³⁴ oraz kościoła św. Idziego w Zborówku (ok. 1520-1530)³⁵. Na obu wyobrażeniach daje się zauważyć pewne zmiany. Ubrany w zdobione szaty biskupie święty znajduje się w towarzystwie stojących obok jego tronu świętych Wawrzyńca i Szczepana (Więclawice), klęczącego donatora (Zborówek)³⁶. Nie mamy

³⁰ Dla uwiarygodnienia tej tezy autor katalogu posłużył się przykładem typu ikonograficznego o bizantyńskim rodowodzie – Marii Hodegetrii, który przyjął się na ziemiach polskich (tzw. typ Madonny Piekarskiej). Por. J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1420-1470*, Warszawa 1981, s. 131.

³¹ W. R a c z k o w s k i, *Zarzeczce. Tryptyk Świętego Mikołaja*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*, red. A. Labuda, K. Secomska, t. II, Warszawa 2004, s. 301-302; *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. III, *Album ilustracji*, il. 668.

³² Zob. także kwatere skrzydła z Żywca, dzieło datowane na 1458-1459, obecnie znajdujące się w Muzeum Narodowym w Krakowie. Tu Mikołaj siedzący na ławie, w prawej ręce trzyma pastorał, lewa spoczywa na ułożonej na kolanach, zamkniętej Ewangelii. J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1420-1470*, il. 61.

³³ E. P o l a k - T r a j d o s, *Twórczość Mistrza Maciejowskiego na tle malarstwa regionu śądeckiego w XV wieku*, „Rocznik Historii Sztuki” 9(1973), s. 58, il. 14. Autorka sugeruje, iż typ postaci tronujących o bizantyzujących elementach rozpowszechnił się w malarstwie małopolskim pod wpływem Italii, co związane było z przenikaniem pewnych motywów ze Słowenii oraz Węgier.

³⁴ K. S e c o m s k a, *Więclawice. Tryptyk*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. II, s. 282-283; tamże, t. III, il. 501.

³⁵ Tamże, *Zborówek. Tryptyk*, w: tamże, t. II, s. 302-303; tamże, t. III, il. 651.

³⁶ Tu na zamkniętej księdze Ewangelii widnieją trzy złote kule będące najczęściej spotykanym atrybutem świętego Mikołaja w sztuce zachodniej.

już do czynienia z zastygłą w bezruchu, frontalnie usytuowaną postacią. Lekkie pochylenie głowy na bok, podniesienie prawej ręki, miękkie ułożenie połażowanych szat podpowiadają, iż wkrada się tu nieznaczne ożywienie. Jest ono zdecydowanie bardziej widoczne w przypadku tryptyku z Więclawic. Zaprezentowane przykłady pokazują, iż pomimo dużych różnic w przedstawianiu świętego Mikołaja na Wschodzie i Zachodzie, występują pewne wspólne cechy zarówno pod względem formalnym, jak i treściowym. Zasugerowane konotacje odnoszące postać Mikołaja w bezpośredni lub pośredni sposób do Chrystusa będziemy starali się rozwinąć w dalszej części tekstu.

Kolejne wyobrażenia, z jakimi spotykamy się na gruncie sztuki wschodniej, to wizerunki z ciekawą odmianą typu ikonograficznego Deesis. Choć dość szczegółowo zajmował się nimi Borys Uspieński w cytowanym wcześniej opracowaniu³⁷, nie sposób pominąć tej kwestii w kontekście naszych rozważań. Wyrażające ideę orędownictwa za ludzkość, mniej lub bardziej rozbudowane sceny Deesis przedstawiały grupę ze Zmartwychwstałym Chrystusem pomiędzy postaciami Marii po prawej i Jana Chrzciciela po lewej stronie³⁸. Istnieją także ikony, na których Mikołaj zastępuje Jana Chrzciciela, i tym samym pełni rolę pośrednika między człowiekiem a Bogiem. Ikonografia posuwa się jeszcze dalej, umieszczając Mikołaja w centrum kompozycji – na miejscu Chrystusa³⁹. Borys Uspieński dopatrywał się genezy tego typu przedstawień w istniejących na przestrzeni wieków tendencjach do przypisywania Mikołajowi niektórych cech i funkcji świętego Michała. W tym miejscu warto wspomnieć, iż w świadomości społecznej to Mikołaj decydował o losie dusz po śmierci. Odmiana Deesis z postacią Mikołaja w miejscu Chrystusa byłaby więc, zdaniem Uspieńskiego, genetycznie związana z wyobrażeniami, w których centrum znajdował się Michał Archanioł⁴⁰.

Jest jeszcze pewien szczegół ikonograficzny całkowicie pominięty przez wielokrotnie przywoływanego badacza. Dla refleksji na temat scen Deesis ze świętym Mikołajem istotny wydaje się fakt, iż na wielu ikonach ukazujących Mikołaja zarówno w całej, jak i w półpostaci spotykamy małe figurki Chrystusa po prawej, zaś Marii po lewej stronie, ofiarowujące świętemu insygnia biskupie – Ewangelię i omorfion. Źródłem tych przedstawień była zamieszczona w pochodzącym z X wieku żywocie świętego Mikołaja historia dotycząca wydarzeń, które rzekomo miały miejsce podczas soboru nicejskiego w 325 r. Mikołaj tak bardzo zaangażował się w obronę dogmatu o Trójcy Świętej i walkę przeciwko heretyckim

³⁷ B. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, s. 35-37.

³⁸ Więcej na temat typu ikonograficznego Deesis zob. R. Mazurkiewicz, *Deesis. Idea wstawienia Bogarodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej*, Kraków 1994.

³⁹ Jako przykład kompozycji Deesis z Mikołajem zastępującym Chrystusa Borys Uspieński podaje XVI-wieczny krzyż ze zbiorów M. Kudrjavceva, a także ikonę z XIV wieku, na której Matka Boża w towarzystwie archaniołów Michała i Gabriela stoi w pozie modlitewnej przed Mikołajem.

⁴⁰ B. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, s. 48.

teżom Ariusza, że za ostre wystąpienie przeciwko niemu został srogo ukarany – pozbawiony godności biskupa i wtrącony do więzienia. Przebywającemu w niewoli świętemu ukazali się Chrystus oraz Jego Matka i wręczyli Mikołajowi oznaki godności biskupiej, na znak, że nie została ona cofnięta.

W sztuce zachodniej raczej niespotykane są wyobrażenia Deesis z Mikołajem zastępującym Chrystusa, ukazanego pomiędzy postaciami Marii i Jana Chrzciciela. Natomiast na marginesie naszych rozważań można zauważyć, iż przytoczona historia z żywota świętego znalazła swoje odzwierciedlenie w malarstwie nowożytnym. Przykładem obrazu ilustrującego scenę wręczenia Mikołajowi oznak godności biskupiej jest dzieło noszące tytuł *Apoteoza Świętego Mikołaja* datowane na 1643 r., znajdujące się w ołtarzu głównym kościoła św. Mikołaja w Gdańsku⁴¹. W centrum kompozycji widzimy klęczącego Mikołaja pomiędzy stojącymi na obłokach postaciami Chrystusa i Marii. Podążając za skierowanym do góry wzrokiem świętego, dostrzegamy blask światłości emanujący z otwartej sfery niebios. Górna strefa zarezerwowana została dla chóru muzykujących aniołów. Mikołaj ubrany jest w kunsztowne szaty biskupie, w lewej ręce trzyma pastorał, prawą odbiera Ewangelię od pochylającego się nad nim w geście błogosławieństwa Chrystusa, podczas gdy Maria nakłada świętemu na głowę bogato zdobioną mitrę, co przywodzi na myśl obrzęd koronacji. Inaczej niż we wschodnich wyobrażeniach z tego samego czasu, gdzie najczęściej widniał schemat pomniejszych postaci Chrystusa oraz Marii z Ewangelią i omorfionem, znajdujących się po obu stronach frontalnie ukazanego Mikołaja, mamy tu do czynienia z przedstawieniem narracyjnym. Zaprezentowana scena nie stanowi jednakże prostej ilustracji opisanego w żywocie wydarzenia. Została ona umiejscowiona w sferze otwartych niebios, będącej *par excellence* przestrzenią uobecniania się sacrum, gdzie stąpający po obłokach Chrystus i Maria przy dźwiękach muzyki anielskiej dokonują wywyższenia świętego Mikołaja.

Z analogicznym ujęciem tematu spotykamy się na gruncie sztuki włoskiej. Jako przykład można zaprezentować dzieło Giovanniego Battisty Gaulliego z kościoła świętej Marii Magdaleny w Rzymie. Jest ono nieco późniejsze od gdańskiego obrazu, pochodzi z 1698 r. Ponad klęczącym Mikołajem widzimy zstępującego z nieba w asyście aniołów na obłokach postaci Chrystusa z Ewangelią i Marii z omorfionem, nachylające się ku świętemu, zaś u jego stóp skrzydlate putta trzymające insygnia biskupie – mitrę oraz pastorał. Rozbudowana scena wizji świętego Mikołaja odznacza się daleko większym dynamizmem, uwidaczniającym się poprzez zamaszyste gesty (rozłożone na całą szerokość ręce Mikołaja), wyciągnięte ku niemu ręce pochylonych Jezusa i Marii, pofałdowanie szat. Podobnie jak w przypadku obrazu znajdującego się w Gdańsku, dzieło włoskiego artysty stanowi ilustrację sceny, w której święty Mikołaj dostępuje ogromnego wyróżnienia, przyjmując oznaki pełnionej godności z rąk samego Boga oraz Jego Matki.

⁴¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria Nowa*, t. VIII, cz. 1: *Miasto Gdańsk. Główne miasto*, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 2006, il. 439 i 692.

W taki oto sposób od wizerunków Mikołaja jako Imago Dei, jakimi niewątpliwie są opisywane przez Borysa Uspieńskiego przedstawienia Deesis ze świętym umiejscowionym w centrum kompozycji, przeszliśmy do dzieł ukazujących biskupa Miry jako osobę desygnowaną przez Boga do wypełnienia szczególnego posłannictwa. Jego wagę podkreśla fakt, iż Bóg decyduje się na ingerencję i we własnej Osobie objawia się świętemu, wręczając mu insygnia. Akcentowanie wyjątkowej roli Mikołaja, predestynowanego przez samego Boga do wypełnienia wielkich czynów, obecne jest w ikonografii wschodniej, która stanowi punkt wyjścia dla naszych refleksji przy każdym kolejnym zagadnieniu.

Kontynuując nasze rozważania, nie sposób pominąć ikon z wyobrażeniami świętego Mikołaja Cudotwórcy. Na początek przyjrzymy się jednemu przedstawieniu pochodzącemu z początku XIV wieku, ze zbiorów Muzeum w Sankt Petersburgu. W centrum kompozycji widzimy Mikołaja zaprezentowanego w całej postaci, w górnej części widoczne są małe figurki Chrystusa z Ewangelią i Marii z omofionem, zaś u dołu święci Kosma i Damian trzymający zwoje. Mikołaj ukazany został w typowy sposób – ubrany jest w szaty biskupie obrządku wschodniego, jego prawa ręka pozostaje w geście błogosławieństwa, w lewej widnieje zamknięta Ewangelia. Tak oto prezentuje się część środkowa ikony, którą otaczają klejmy ilustrujące poszczególne wydarzenia z życia Mikołaja, o których mowa w literaturze hagiograficznej. Rozpoczynając od lewego górnego rogu, dostrzegamy scenę narodzin i pierwszego cudu⁴², następnie przedstawienia edukacji świętego, kolejne to wyświęcenie Mikołaja na diakona oraz biskupa. Dalsze sceny ukazują cuda świętego, a pośród nich z łatwością rozpoznajemy te najbardziej znane: uratowanie tonącego okrętu, ocalenie trzech niewinnych rycerzy, sen Konstantyna. Cykl zamyka umiejscowiona w lewym dolnym rogu klejma ilustrująca śmierć świętego. Zwróćmy uwagę na pewien szczegół ikonograficzny pojawiający się w pierwszych klejmach z wyobrażeniami dzieciństwa Mikołaja. W scenach narodzin, pierwszego cudu oraz edukacji świętego ponad postacią dziecka widnieje, wylaniająca się z niebios, Manus Dei. Niewątpliwie po raz kolejny mamy do czynienia z podkreśleniem szczególnej roli Mikołaja, do której przeznaczył go Bóg, od samego początku rozciągający nad swym wybranym dzieckiem troskliwą opiekę, obdarzający je swymi łaskami i wszelkim błogosławieństwem. Wymowa tych przedstawień łączy się zatem w jedną całość ze znaczeniem wspomnianego wcześniej motywu bezdzietności rodziców Mikołaja, z którym spotykamy się w niektórych źródłach hagiograficznych, a także z treściami zawartymi w zaprezentowanych powyżej dziełach, ukazujących wywyższenie Mikołaja dokonywane przy udziale samego Boga.

Wizerunek Mikołaja Cudotwórcy pojawia się również na ikonach powstałych w XV i XVI wieku na terenach pogranicza polsko-ukraińskiego. Romuald Biskupski jako pierwszy wyodrębnił pięć typów przedstawieniowych, ukazują-

⁴² Jak głosi legenda, Mikołaj tuż po urodzeniu podczas kąpeli stawał w pozie modlitewnej, ze złożonymi rączkami. Zob. Iacobus de Voragine, *Legenda Aurea*, karta VI.

cych Mikołaja w całej lub półpostaci z zamkniętą lub otwartą księgą Ewangelii i scenami z życia w klejmach⁴³. Zwróćmy uwagę na dwie ikony obecnie znajdujące się w Muzeum Historycznym w Sanoku⁴⁴. Na obydwu widzimy podobny do opisywanego wcześniej schemat przedstawieniowy – Mikołaj w pozycji stojącej, ubrany w szaty biskupie w geście błogosławieństwa, w lewej ręce trzyma Świętą Księgę otwartą na cytacie z Ewangelii świętego Jana (J 10,11-12):

Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porwywa i rozprasza.

Niektórzy badacze ikon karpaccich dopatrują się we wspomnianych wizerunkach podkreślenia roli Mikołaja jako kapłana⁴⁵. Wyobrażenie Mikołaja trzymającego księgę cytowanym fragmentem Ewangelii zestawione z ilustracjami poszczególnych cudów, których dokonał święty, pomagając ludziom zarówno za życia, jak i po śmierci, stanowi czytelną analogię do postaci Chrystusa jako Dobrego Pasterza. Biskup Miry, podobnie jak Jezus, opiekuje się swoją „owczarnią” – ratuje ludzi z tonącego okrętu, wypędza złe duchy⁴⁶. Jak zauważył autor cytowanego już wcześniej dzieła *Alter Chrystus*, naśladowanie Chrystusa jest nierozzerwalnie związane z urzędem biskupim⁴⁷. Dostrzegamy zatem po raz kolejny, obecne na gruncie sztuki wschodniej, paralele pomiędzy obrazem świętego biskupa a Imago Dei.

⁴³ R. Biskupski, *Warsztat malarstwa ikonowego w drugiej ćwierci XV wieku*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 14(1971), s. 35-53. Zob. także: W. Deługa, *IkonoGRAFIA św. Mikołaja w ikonach karpaccich XV-XVII wieku*, Lublin 1987 (mps Bibl. KUL); P. Malec, *IkonoGRAFIA św. Mikołaja w malarstwie ikon ukraińskich XV-XIX wieku*, „Magury” 93(1994), s. 82-97; M. Kurec, *IkonoGRAFIA św. Mikołaja w malarstwie cerkiewnym obszaru karpacciego XV i XVI w.*, Lublin 1997 (mps Bibl. KUL).

⁴⁴ R. Biskupski, *Ikony ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku*, Warszawa 1991, il. 11, 23, 41. Na dwóch pierwszych przedstawieniach, tzn. na ikonie o nieznanym pochodzeniu oraz na ikonie z miejscowości Długie, daje się zaobserwować podobny układ klejm rozmieszczonych dookoła części środkowej z postacią świętego. Inaczej jest w przypadku wyobrażenia z miejscowości Weremień, na którym dostrzegamy tylko dwie klejmy umieszczone w dolnych narożach, będące ilustracjami scen uzdrowienia opętanego i uratowania tonącego.

⁴⁵ W takim duchu interpretował je Biskupski (*Warsztat malarstwa ikonowego w drugiej ćwierci XV wieku*, s. 46).

⁴⁶ W sztuce średniowiecznej wielokrotnie mamy do czynienia z ilustracjami scen ewangelicznych ukazujących Chrystusa uzdrawiającego opętanych. Powielają one schemat przeciwstawienia błogosławiącego Zbawiciela cierpiącemu człowiekowi, którego ciało opuszcza zły duch, wychodzący z ust opętanego. Z podobnym ujęciem tematu spotykamy się w przypadku klejmi na wspomnianych wyżej, XV-wiecznych ikonach.

⁴⁷ M. Walczak, „*Alter Chrystus*”, s. 269-270. Prawdę tę potwierdzają przywołane przez badacza między innymi pisma św. Ignacego z Antiochii. W sztuce natomiast z ilustracją idei biskupa jako Dobrego Pasterza spotykamy się stosunkowo wcześnie – na rawennackiej mozaice w kościele San Apolinare in Classe.

Podobnie jak w przypadku opisywanych poprzednio, niespotykanych na Zachodzie, specyficznych scen Deesis, wizerunki Mikołaja o konotacjach odnoszących w bezpośredni sposób do postaci Dobrego Pasterza są charakterystyczne raczej dla sztuki wschodniej. W zachodnim malarstwie trudno o analogię dla przedstawień o tak jasnym odniesieniu do ewangelicznej przypowieści, jakie stanowi umieszczony na kartach otwartej Księgi cytat. Jednakże i tym razem spotykamy się z ciekawymi wyobrażeniami na gruncie sztuki nowożytnej.

W tym kontekście interesujący wydaje się obraz znajdujący się w ołtarzu bocznym kościoła św. Anny w Kijanach. Stosunkowo późne, bo XVIII-wieczne dzieło ukazuje na pierwszym planie stojącego biskupa Miry, w szatach liturgicznych obrządku zachodniego, w mitrze, z pastorałem w ręku. U jego stóp dostrzegamy cebrzyk z trójką nagich dzieci, będący obok trzech złotych kul najczęściej spotykanym atrybutem Mikołaja w sztuce zachodniej⁴⁸. Mamy więc do czynienia z typowym wizerunkiem, jaki można spotkać w większości europejskich kościołów pod wezwaniem świętego Mikołaja. Intrygująca wydaje się natomiast drugoplanowa scena. Wnikliwy obserwator zapewne dostrzeże łąkę, a na niej stado, którego pasterzem jest nie kto inny, jak sam Mikołaj. Zaprezentowany przez nieznanego artystę święty właśnie odpędza wilka od pasącego się bydła. Choć na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, iż treść tego przedstawienia sugeruje podobną interpretację, jak w przypadku wspomnianych wyżej ikon, należy zachować daleko idącą ostrożność przed ich jednoznacznym zestawieniem. W tradycji ludowej wielokrotnie spotykamy się z traktowaniem Mikołaja jako „świętego od wilków”, a zanoszone do niego modlitwy miały służyć niczym zaklęcia przeciwko drapieżnej zwierzynie. Kto codziennie wypowiadał określony tekst czuł się bezpieczny, gdyż zarówno on sam, jak i cały jego dobytek – zwierzęta hodowlane – pozostawały pod szczególną opieką świętego Mikołaja, w związku z czym żaden wilk nie miał prawa zbliżyć się do nich. Franciszek Kotuła przywołuje wiele tekstów zebranych w latach 70., a przekazywanych przez przedstawicieli najstarszej generacji ludności wiejskiej. Miały one charakter modlitw-zaklęć. Przytoczmy przykładowe fragmenty:

Święty Mikołaju, wyjm kluczyki z raju!
Zamknij paszczkę suce morowy i psu wściekłemu,

Wilkowi leśnemu.
Żeby na bydłátku, ani na dzieciátku
Skóreczki nie zadrasnął...⁴⁹

⁴⁸ Stanowi bezpośrednie odniesienie do obecnego w literaturze hagiograficznej cudu wskrzeszenia trzech młodzieńców wrzuconych do beczki. Zob. P. S k a r g a, *Żywoty świętych pańskich*, s. 1179.

⁴⁹ F. K o t u ł a, *Znaki przeszłości. Odchodzące ślady zatrzymać w pamięci*, Warszawa 1976, s. 46.

Święty Mikołaju!
 Weź kluczyki z raju.
 Zamknij psa wściekłego
 I wilka dzikiego.
 Niech nie ziapie na tę rosę,
 Na której ja było pasę⁵⁰.

Dostrzegamy, iż święty Mikołaj obdarzony został rolą „pasterza dobytku” – to określenie między innymi pojawia się we wspomnianych modlitwach, które zachowały się w tradycji ustnej i były przekazywane z pokolenia na pokolenie. W tym kontekście nie wydaje się niczym nadzwyczajnym, iż na obrazach z XVIII wieku pojawia się Mikołaj strzegący stada. Jako analogię dla dzieła z Kijan możemy podać przedstawienie autorstwa nieokreślonego, prowincjonalnego artysty. Wyobrażenie pochodzi z tego samego okresu, co obraz z kościoła św. Anny w Kijanach i znajduje się w Muzeum Parafialnym im. ks. A. Tokarzewskiego w Lubartowie. Treść powyższych wizerunków należałoby zatem rozpatrywać w kategoriach ilustracji wierzeń istniejących od wieków w kulturze ludowej.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt obecny w cytowanych powyżej modlitwach. W szeroko pojmowanym folklorze można zaobserwować wyraźne tendencje do przypisywania Mikołajowi różnych funkcji, nawet tych stanowiących „domenę” innych świętych. W cytowanych modlitwach odnotowujemy zbieżność czynności, które ma wykonać Mikołaj, z „kompetencjami” świętego Piotra. Jak powszechnie wiadomo, jego atrybutem są klucze do bram niebieskich. Podobną sytuację obserwujemy w przypadku Michała Archanioła. W świadomości społecznej nastąpiła kontaminacja dwóch postaci, w wyniku której Mikołaj niejako przejmuje funkcje świętego Michała, o czym była już mowa. Tendencje te nie są niczym wyjątkowym, gdyż, co podkreślają zgodnie badacze kultury ludowej, charakterystyczne dla niej jest między innymi łączenie – zaczerpniętych z różnych źródeł – wydarzeń, postaci, scen w jedno, nadawanie im ambiwalentnych znaczeń⁵¹. Przykładem takiego zespolenia postaci trzech świętych (w tym Mikołaja) jest następujący fragment:

Pietrzepawlemikołaju,
 Weź kluczyki z raju!

 Zamknij psu drogę wściekłemu, leśnemu,
 Sobace borowy⁵².

⁵⁰ Tamże, s. 50.

⁵¹ Zob. M. Z o w c z a k, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław 2000.

⁵² F. K o t u ł a, *Znaki przeszłości*, s. 76.

W przytoczonych tekstach folklorystycznych obserwujemy zatem, wynikające ze specyficznego obrazu rzeczywistości, jaki wytworzyła kultura ludowa, skłonności do zmieniania ustalonego porządku w świecie symboliki chrześcijańskiej.

Na zakończenie naszych rozważań dotyczących osobliwych wizerunków Mikołaja, który raz przejmując funkcje świętego Michała, w innym momencie zostaje połączony z postaciami świętych Piotra i Pawła, przyjrzyjmy się awersowi skrzydła pochodzącego z okolic Rabki, datowanego na drugą połowę XV wieku. Zaprezentowany na nim święty w szatach biskupich trzyma w jednej ręce jednocześnie: trzy złote kule, włócznię i wiosło. O ile ułożone w piramidkę złote kule to najbardziej charakterystyczny „znak rozpoznawczy” Mikołaja, tak pozostałe dwa przedmioty są atrybutami świętego Wojciecha⁵³. Sami autorzy katalogu gotyckiego malarstwa polskiego najwyraźniej nie wiedzieli, jak potraktować to przedstawienie, skoro pod ilustracją figuruje podpis sugerujący, iż jest to święty Mikołaj, a w nawiasie obok zamieszczone zostało imię świętego Wojciecha opatrzone znakiem zapytania⁵⁴. Aktualnie nie dysponujemy żadnymi materiałami źródłowymi ani porównawczym materiałem ilustracyjnym, które pomogłyby nam w podjęciu próby chociażby częściowego wyjaśnienia zagadkowej kwestii. Dlatego poprzestajemy na wskazaniu tej ciekawostki ikonograficznej.

Jak zaznaczyliśmy w pierwszym, pełniącym rolę wstępu akapicie, na gruncie szeroko rozumianej kultury spotykamy się z bogactwem wyobrażeń świętego Mikołaja. W założeniach powyższy tekst stanowi próbę ukazania jednego, ściśle określonego aspektu wizerunku biskupa Miry – Mikołaja jako Bożej Ikony. Nietrudno zauważyć, iż do naszych rozważań nad wyobrażeniem Mikołaja jako *Imago Dei* wplótł się wątek ukazujący świętego jako tego, który na wzór postaci biblijnych jest szczególnym wybrańcem Boga, od początku otoczony przez Niego troskliwą opieką, predestynowanym do wypełnienia wielkiej misji, dostępującym wywyższenia. Zdając sobie sprawę ze złożoności zjawiska, staraliśmy się podkreślić, iż taki obraz Mikołaja nie jest odosobnionym przykładem, ukazać, jakie były ogólne tendencje obrazowania świętości w średniowieczu. Dokonaliśmy prezentacji wielu wyobrażeń świętego Mikołaja, wskazując na analogie do wizerunku Chrystusa. W literaturze hagiograficznej zaobserwowaliśmy paralelność cudów, jakie uczynił święty, z ewangelicznymi cudami Zbawiciela. Na przykładzie dodawania do żywota świętego szczegółów zaczerpniętych z Biblii zauważyliśmy w świadomości społecznej silne skłonności do utożsamiania świętego z Bogiem. Wreszcie zaprezentowaliśmy, sięgając po przykłady do ikonografii wschodniej i zachodniej, wiele dzieł od przedstawień reprezentacyjnych, po sceny narracyjne, w których widoczne są wyraźne konotacje chrystologiczne.

Zastanawiający jest aspekt, z którym mamy do czynienia na gruncie kultury ludowej. Jak dostrzeżono między innymi na przykładzie cytowanych teks-

⁵³ Zob. R. Knapieński, *Titulus Ecclesiae*, s. 487-507.

⁵⁴ *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. III, s. 292, podpis pod il. 539.

tów, święty Mikołaj ma wiele „oblicz”. Poprzez zauważenie przypisywanych mu funkcji, a także zjawiska utożsamiania go z postaciami świętych Michała, Piotra, Pawła, zasygnalizowaliśmy, jak bardzo złożoną kwestię stanowi zagadnienie wizerunku biskupa Miry, który na co dzień postrzegany jest przez wielu wyłącznie jako „święty od prezentów”.

NICOLAS AS IMAGO DEI AND VIR DEI.
A PRESENTATION OF THE IMAGE OF THE SAINT IN SELECTED EXAMPLES

S u m m a r y

The article is an attempt to develop the aspects pointed out by earlier researchers. The subject of interest are the images of Saint Nicolas represented as Imago Dei. Presenting the saints as examples of Christ was common in medieval times. This is particularly proven by the lives of the saints, which are rooted in the history of Biblical tradition. The mentioned fragments of hagiographical literature show that such analogies also entered into the case of the life of St. Nicolas. The original phenomenon composes its great cult in the East, where Nicolas was often placed as equal to God in social awareness. These tendencies found their reflection in iconography, and many ideas presenting St. Nicolas in the model of the triune God appeared, icons of Nicolas as the Good Shepherd. A separate issue are the occurrences based on folk culture. Here we are dealing with identifying Nicolas with other saints and ascribing various functions to him.